

ZDROWIE

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY

HYGJENIE PUBLICZNEJ I PRYWATNEJ.



Adres Redakcji: Sto-Krzyzka 25.

WARSZAWA.

W drukarni St. Niemiry Synów,

Plac Warecki № 4.

1897.

TREŚĆ NUMERU:

Artykuł wstępny (str. 89). — *Artykuły oryginalne*. Przyczynek do bakterjologii ostryg podał J. Polak (str. 92). — Lasy w Królestwie Polskiem (studjum statystyczno-hygjeniczne) napisał Dr M. Misiewicz (dokończenie) (str. 97). — *Korespondencje*. O reklamach aptekarskich (str. 103). — W imię hygjeny i estetyki (str. 105). — *Dział sprawozdawczy*. O chorobach przypadkowo szerzonych przez fryzjerów i cyrulików (str. 106). — Własności odleniające bakterji (106). — Mleko kozie surowe jako pożywienie dla dzieci (107). — *Postępy praktyki sanitarnej*. Przepisy o rzezi bydła, działające w Galicji, podał Dr Kmitowicz (107). — *Kronika*. Brak aptek (str. 109). — Zakaz (109). — Odezwa (109). — Statystyka lekarzy (109). — Świstek reklamowy w masce hygjeny (109). — Zjazd wodociągowy w Petersburgu (109). — Herbata fałszowana (110). — Międzynarodowa konferencja sanitarna (110). — Skutki postępu hygjeny społecznej (111). — Upijanie się eterem (111). — Dżuma (111). — Tyfus jako środek na szczury i inne zwierzęta gryzące (112). — O Wezaljaszu (112). — Eunuchy w chinach (112). — Wpływ ciepłoty powietrza (113). — Drobnie wiadomości (113). — Sprawozdanie z ruchu chorych i obrotu funduszu szpitala, fundacji Bersonów i Baumanów za r. 1896 (115). — Ogłoszenia.

Komitet redakcyjny „Zdrowia” stanowią:

Pp. A. Bukowski, M. Ciemniowski, B. Danielewicz, inż. A. Grotowski, Dr. Garliński, E. Goldberg, bud., inż. Mościcki, Dr. A. Malinowski, Dr. J. Polak, inż. S. Sokal, Dr. S. Sterling, Dr. Szumlański, Dr. Tchórznicki.

WARUKI PRZEDPŁATY.

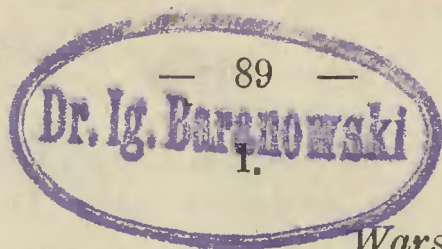
| | W Warszawie. | Na Prowincji i w Cesarstwie. | Za granicą. |
|------------|--------------|------------------------------|-------------------------|
| Rocznie | rs. 4 | rs. 5 kop. — | 6 flor. 10 m. s. 14 fr. |
| Półrocznie | „ 2 | „ 2 „ 50 | 3 „ 5 „ „ 7 „ |

Cena pojedynczego numeru 45 kop.

Cena ogłoszeń: za całą stronę 12 rubli, za $\frac{1}{2}$ strony 6 rubli, za $\frac{1}{4}$ strony 4 ruble; roczne ogłoszenia o 20% taniej.

Prenumerować najlepiej w Redakcji. W Austrii można prenumerować w administracji Przeglądu lekarskiego w Krakowie lub u protomedyka, D-ra Merunowicza (12 Piekarska) we Lwowie, do którego też można składać rękopisma dla pomieszczenia w „Zdrowiu.”

Adres Redakcji: Święto-Krzyżka 25 w Warszawie.



Warszawa, Marzec 1897.

Według ostatnich wiadomości, dżuma w Indiach się zmniejsza. Nie rozpowszechniła się ona nawet w tem cesarstwie na większą przestrzeń. Kalkuta, Madras i inne obszary zupełnie są, według danych urzędowych, wolne od zarazy. Niepodobna atoli przewidzieć, czy i dokąd przeniesioną będzie plaga, i dla tego bacność ogólna jest zupełnie wskazaną.

Opisu dżumy szukać należy w dziełach dawniejszych. Dr. Ambroise Tardieu w Diction. d'hygiène publ. et de salubrité, podaje dokładny opis dżumy. Choroba występuje najczęściej wieczorem lub w nocy objawiając się pierwotnie dreszczami i gwałtownym bólem głowy, blaskiem w oczach, pognębionym wyrazem twarzy. Następuje uczucie gorąca, osłabienie ogólne, zawroty głowy, majaczenie, pragnienie, sinica twarzy, tętno małe, zmienne, wolne. Potem pojawiają się obrzmienia gruczołów, najczęściej w pachwinach, pod łukiem kolanowym, na szyi, poza żuchwą, w dołach pachowych. Dymienice te stanowiące prawie zawsze objaw choroby, są okrągłe, lub podługowate, często czerwone i bolesne. Nadto na policzkach, twarzy, plecach występują zwykle guzy przechodzące w zgorzel i tworzące strupy. Potem następuje zapad, gorączka słabnie, wzrok słabnie; śmierć najczęściej następuje w pierwszym tygodniu. Bywają wszakże przypadki, że choroba trwa tylko parę lub kilka godzin i śmierć następuje bez obrzmienia gruczołów i guzów zgorzelinowych. I odwrotnie przypadki opisane powyżej kończą się uleczeniem po zropieniu lub wessaniu dymienic iub też bez wytworzenia się takowych; nawet zdarzają się krótkotrwałe przypadki w postaci jakoby tylko zwiastunów choroby. Często po chorobie następuje stan letargiczny, niekiedy wzrok zanika na zawsze.

Dżuma występuje najczęściej latem, pod wpływem gorących wilgotnych wiatrów. Epidemja trwa od 4 do 5 miesięcy; suche upały lub chłodne wiatry przyspieszają ukończenie epidemji; głód, złe żywienie, wyziewy cuchnące, woda zła sprzyjają rozwojowi klęski.

Mniemanie, jakoby dżumą występowała sporadycznie bez ustanku na Wschodzie, według Tardieu i według szeregu przytoczonych przezeń spostrzegaczy, jest zupełnie błędem. Lekarze wysłani

przez rząd francuski do Kairu, Bajrutu, Damaszku i Smyrny pomimo kilkoletnich poszukiwań, nie zdołali wykryć ani jednego przypadku tej choroby. Dżuma szerzyć się może na znaczniejsze przestrzenie przez ludzi; z towarami, według obserwacji poczynionych w Marsyli (1720), na Malcie (1813), w Naji (1815), Odesie (1837)—nie bywa przenoszona,

W „Journal d'hygiène“ z 18 lutego czytamy wspomnienia o obserwacjach D-ra Tholosan (lekarza szacha perskiego), który obserwował dżumę, przepędziwszy znaczną część życia w Persji, a który do roku 1890 publikował swe spostrzeżenia sanitarne. Uczony ten twierdzi również, że dżuma powstaje autochtonicznie i w czasach nowszych ogranicza się wogóle bardzo małemi terytorjami, niekiedy pojedynczemi wioskami, że środki kwarantannowe, na lądzie mianowicie, nigdy nie doprowadzały do celu, że natomiast asenizacja stanowi środek profilaktyczny najpewniejszy.

Obecna epidemja zdaje się potwierdzać w zupełności powyższe obserwacje. W każdym razie zaznaczyć należy, iż możliwość inwazji dżumy do wszelkiej miejscowości, a więc i do nas wykluczoną być nie może i że najpewniejszy środek obrony stanowić musi i w tym razie asenizacja. Środki izolacji wszędzie również obmyślane być winny.

II.

Z powodu artykułu o reklamach aptekarzy, drukowanego przez korespondenta - fachowca w numerze bieżącym, słów kilka pozwolimy sobie dodać o reklamach w lecznictwie naszym w ogólności używanych. Zwracamy uwagę, iż system specyfików przyjęty w obszernych rozmiarach we Francji różni się znacznie od stosowanego u nas, gdyż tam (wyjąwszy naturalnie rozwielnioną wszelkiego rodzaju szarlatanerję) główne środki działające nie stanowią wcale sekretu, tylko środkom nadaje się kunsztowna, sympatyczna forma. U nas gdzie prawa praktyki aptek zostały w szeroki sposób opieką rządu otoczone, z drugiej strony również że tak powiemy, moralność ich została ujęta w karby przepisów prawnych. Jakoż art. 549 i 552 stat. lek. t. XIII zb. praw. wyd. 1892 r. oraz cyrkularze Departamentu Medycznego z 23 września r. 1890 (Nr. 6352) oraz z 8 lipca 1891 r. (st. st. Nr. 4941) wzbraniają wyrobu specyfików

o niewiadomym składzie, bez pozwolenia Departamentu Lekarskiego, a na etykietach pozwalają wypisywać tylko nazwę i cenę środka, bez wychwalania tegoż i bez oznaczania chorób przeciwko którym jest skierowany. Nie komentując przepisów prawnych, pragniemy tylko zaznaczyć, że przeciwko godziwej reklamie aptek, jako zakładów, bądź co bądź przemysłowych, nie mielibyśmy nic do nadmienienia, tu chodzi nam raczej o stanowisko niektórych instytucji lekarskich i pojedynczych lekarzy w stosunku do aptek. Jedna z bardzo „renomowanych“ lecznic pozwalała sobie drukować na blankietach receptowych „do składu aptecznego, patrz odwrotną stronę“ i na tej odwrotnej stronie znajdowała się firma składu, lub też lecznica wymieniała reklamy aptekarzy ustępujących procenta, dzieląc ich na kategorie podług taniości leków, oczywiście ze szkodą innych, którzy nie życzyli sobie posiadać takiej reklamy.

Jeden z „domów zdrowia“ pomaga sobie i innym w ten sposób, że pod reklamą samych właścicieli-ordynatorów umieszcza ogromnemi literami wypisane ogłoszenie: Apteka... główny skład... ul... odstępuje chorym leczącym się w domu zdrowia... rabatu z ceny lekarstw (prawdziwa łaska dla domu zdrowia). Inna lecznica przysełała chorych z receptami do składu aptecznego, nawet w wypadkach gdy przepisywano leki silnie działające; jeden z bardzo renomowanych specjalistów zapisuje recepty na blankietach jednego z mniej renomowanych zakładów aptecznych, pewna lecznica posiadała (lub dotychczas posiada) blankiety receptowe z ogłoszeniem składu win. W Międzyrzeczu świeżo ogłosili dwaj lekarze w synagodze, że udzielają porad w domu i na mieście: jeden po 15, drugi po 22 grosze. Samo przez się rozumie się, że skoro nie zechcemy zapatrywać się na praktykę lekarską, jako na przedsiębiorstwo handlowe, to wyznać musimy, że fakta przez korespondenta ogłoszone w numerze bieżącym, błedną wobec przykładu i pomocy udzielanej w tej mierze przez niektórych lekarzy i instytucje lekarskie. Sądzymy, że Towarzystwo lekarskie powinno wzmocnić działalność swą na polu etyki, aby wpłynąć na ograniczenie szerzącej się reklamy w lecznictwie.

Redakcja uprasza o łaskawe nadsetanie wszelkich wiadomości z praktyki higienicznej w kraju, oraz sprawozdań z działalności instytucji, zakładów, stowarzyszeń, o ile takowe mają związek z higieną, przytem redakcja uprasza szanownych korespondentów, by raczyli załączanazwiska swe i adresy z nadmieniem czy takowe mają być drukowane lub nie.

Z pracowni anatomiczno-patologicznej Prof. Wł. Brodowskiego.

PRZYCZYNEK DO BAKTERJOLOGJI OSTRYG.

podał J. Polak.

W ostatnich kilku latach niektóre spostrzeżenia rzuciły światło na niebezpieczeństwo spożywania ostryg w pewnych warunkach. Dzięki obserwacjom Thorne-Thorne'a nad cholera w r. 1893 w Cleethorpesi w Grimsby, kiedy zwróconą została uwaga na zanieczyszczenie ostryg w tych miejscowościach ściekami kanałowymi, dzięki Prof. Conn z Middletown w Connecticut, który to uczony opisał 26 przypadków tyfusu brzuszego, w związku ze spożyciem ostryg, dzięki D-rom Broadbent, Chentemesse i Chatin, a za nimi i całym szeregiem spostrzegaczy, ustalona została opinja, iż ostrygi w stanie zanieczyszczenia, mianowicie ekstrementami, nabierają wpływu chorobotwórczego. Tyfus brzuszny nierzadko występował u osób które spożywały surowe ostrygi, oszczędzając tych członków rodziny lub współlokatorów, którzy mięczaków takowych nie jedli.

Badania bakterjologiczne wykazywały w ostrygach hodowanych w warunkach zanieczyszczenia, liczne pasożyty najrozmaitszych gatunków, a w tej liczbie niejednokrotnie wykrywano *bacterium coli commune*, napotykanie w stolcach chorych na ciężkie zaburzenia kanału pokarmowego. (Chantemesse, Klein). Pomienione spostrzeżenia sprawiając pewien alarm ze względu na wystąpienie licznych przypadków chorób trawienia, tyfusu w szczególności, zwróciły uwagę Akademji lekarskiej w Paryżu, a również Centralnego Urzędu sanitarnego w Anglji (Local Government Board). Tej ostatniej instytucji największą też należy przypisać zasługę co do wystudjowania warunków hodowli ostryg i co do wystudjowania ich bakterjologii. Pierwszą część ankiety zarządzonej przez Local Gov. Board, t. j. wystudjowania warunków hodowli podjął Dr. Bulstrode, inspektor sanitarny przy wzmiankowanym Urzędzie, drugą Dr. Klein; inicjatywa i kierunek ogólny należy do głównego lekarza L. G. B. Thorne-Thorne'a, wyniki zaś ankiety wydane zostały w postaci wielkiego dzieła, z którego streszczenie umieściliśmy w grudniowym numerze „Zdrowia.“ W dziele wzmianko-

wanem¹⁾ znajdzie czytelnik w oryginale komunikaty Chantemessa i Chatina i w ogóle całość sprawy w jej dotychczasowej fazie badania.

N. Chatin (de la phagocytose chez les huitres. Comptes rendus de l'Acad. des sciences 1896), wykazał, iż ostryga przez proces oddychania wciąga ustawicznie wodę opłukującą jej tkanki i składającą w nie materje organiczne i mineralne. Że zaś ostryga jest niezmiernie mało ruchliwą, tembardziej na zanieczyszczenia bywa narażoną. Z drugiej strony wydziela ona ze siebie płyn zupełnie czysty, i trudno z pozoru wywnioskować co w niej samej zostaje. Bliższe dociekania wskazują, według autora, iż wszystkie tkanki ostrygi zawierają całe szeregi fagocytów pochłaniających cząstki komórkowe i drobnoustroje i wynoszących je na zewnątrz mięczaka. Mniema atoli autor, że fagocytoza nie zawsze może wystarczyć do asenizacji ostrygi.

Ankieta angielska wykazała, iż: 1) istnieje olbrzymia liczba sadzawek znajdujących się bardzo blisko od wylotów kanałów, oraz 2) że ostrygi świeże wyjęte z sadzawek zawierają olbrzymie ilość bakterji, a często, mianowicie w mięczakach z sadzów zanieczyszczonych wykrywano bacterium coli.

Nieznane nam są atoli badania ostryg w zwykłych warunkach spożywanych, w miejscach odległych od miejscowości hodowli takowych. Tymczasem przedmiot przedstawia wielką wagę, zważywszy olbrzymią konsumcję mięczaka i to prawie wyłącznie w stanie surowym. Przekonanie to posłużyło mi bodźcem do przeprowadzenia badań które natychmiast opiszemy.

Z przytoczonych danych, które atoli bynajmniej nie wyczerpują literatury przedmiotu, wywnioskować, powtarzam, winniśmy, 1) że ostrygi w miejscach hodowli znajdują się bardzo często w warunkach zanieczyszczenia ściekami kanałów i innemi, 2) że mięczaki te przyjmują łatwo zanieczyszczenia, co przeważnie na drodze bakterjologicznej zostało stwierdzonem, oraz 3) że w wielu wypadkach skutki fatalne tego zanieczyszczenia na konsumentach stwierdzone zostały.

Ale wszystkie dotychczasowe obserwacje wskazują tylko na warunki sanitarne pierwotnych ognisk przemysłu ostrygowego. Pozostaje dotychczas wszakże nierozstrzygniętą sprawa stanu ostryg w miejscach oddalonych resp. sprawa zachowania się ostryg podczas transportu

¹⁾ 24-th Annual Report of the Local Government Board: On Oyster Culture in relation to disease. London 1896.

i przechowywania w lodowniach zakładów jadłodajnych różnych miast naszego globu.

Ostrygi rozsełane są w małych beczułkach owiniętych słomą, dla zabezpieczenia od zamarzania, które ujemnie wpływa na wygląd i smak mięczaka. Wody beczułki nie zawierają, ostrygi poprostu wypełniają je leżąc jedna na drugiej, skorupy ich są mocno wilgotne i nieoczyszczone. Ostrygi po sprowadzeniu do Warszawy bądź z Anglii, bądź z Holandji, Belgji lub z Odessy (rzadko) wsypują się do naczyń różnej konstrukcji (blaszanych, kamiennych i t. p.) i przechowują w lodowniach; żyją gdy zupełnie świeże przybędą, około 10 dni.

Pragnąc zbadać pod względem bakterjologicznym ostrygi w Warszawie, resp. zbadać wpływ transportu i przechowywania ich w miejscach oddalonych od ognisk połowu i hodowli wykonałem szereg następujących spostrzeżeń i doświadczeń.

W d. 14 grudnia przyniesioną osobiście ostrygę holenderską przyslaną poprzedniego wieczora do Warszawy umieściłem w chłodnej komórce na desce zwyczajnej. Ciepłota w komórce wynosiła około 7°C.

22-go grudnia oczyszczono dokładnie powierzchnię ostrygi (szczotką), obmyto starannie wodą sterylizowaną i wytarto czystą ścierką. Następnie otwarto sterylizowanym nożem i włożono sterylizowaną pinsetą do epruwetki z wodą również sterylizowaną, poczem wciągnięto jeszcze pipetą płyn z ostrygi i dodano do tejże epruwetki z wodą. Wyhodowano w ten sposób jeden tylko gatunek bakterji.

Dalsze przeszczepienia i badania takowych wykazało, iż są to bardzo grube (grubość = $\frac{1}{2}$ długości) laseczniki ruchome tworzące spory, rozrzedzające żelatynę, na buljonie tworzące korzuch gruby mocno pomarszczony; na kartoflu rozwijały się one szybko, dając po upływie doby fałdy idące w rozmaitych kierunkach, wiążące się w siatkę. Przy zastosowaniu barwienia metodą Grama nie odbarwiały się. Cechy powyższe pozwalały rozróżniać w tym wypadku t. z. lasecznik kartoflany. Laseczniki te znajdowały się często jako zanieczyszczenie powietrza w pracowni przy rozmaitych innych pracach bakterjologicznych.

W tym razie więc skonstatować było można jeden gatunek bakterji, w znacznej obfitości wprowadzie, ale niewątpliwie jako zanieczyszczenie przypadkowe z powietrza pracowni.

2-go stycznia zaszczerpiłem, z zachowaniem poprzednio wymienionych ostrożności mięso i płyn (zebrany pipetami sterylizowanymi)

trzech świeżo sprowadzonych ostryg: ostendzkiej, holenderskiej i czarnomorskiej. Szczepienie tą razą wykonano nie do wody sterylizowanej jak poprzednio, ale do buljonu, przyczem znaczną część ostrygi doń wkładano. W buljonie też otrzymałem drugie i trzecie rozcieńczenie, wlewając kroplę pierwszego buljonu do świeżego, a kroplę tego ostatniego do następnej epruwetki. Takich płynów krople zaszczyłem na płytki żelatynowe i agarowe. Te ostatnie włożyłem do termostatu (około 22° C). Ogółem użyto 15 płytek.

8-go stycznia na płytce agarowej (pierwsze rozcieńczenie) ostrygi holenderskiej utworzyła się rozlana kolonia zajmująca trzecią część powierzchni płytki, zaś 9-go stycznia utworzyły się na drugiej płytce agarowej z tejże ostrygi liczne identyczne kropkowate kolonie na przestrzeni $\frac{1}{4}$ płytki. Bakterje te przeszczepiono natychmiast do epruwetek.

11-go stycznia utworzyło się na płytkach agarowych u ostrygi czarnomorskiej po kilka pojedynczych kolonji których dwa rodzaje wyróżnić było można: jeden rozrzedzający, drugi nierozrzedzający żelatynę. Kolonie na obydwóch płytkach były identyczne. Na płytce z pierwszego rozcieńczenia znajdowało się 5 rozrzedzających i 20 nierozrzedzających kolonji; na płytce z drugiego rozcieńczenia 2 rozrzedzających i 5 nierozrzedzających. Nadto na pierwszej płytce wytworzyła się jedna kolonia drożdży różowych (Rosahefe).

Na pozostałych 11 płytkach żadne bakterje się nie rozwinęły. Bakterje z ostrygi holenderskiej na obydwóch płytach były identyczne podobnie jak z ostrygi czarnomorskiej, ogółem więc rozwinęły się trzy pasożyty, które oznaczmy: № 1 z ostrygi holenderskiej, oraz № 2 i № 3 z czarnomorskiej. Własności ich następujące:

№ 1. Nader małe, miejscami do diplokoków zbliżone, nieruchome laseczniki, rozrzedzające żelatynę i barwiące ją na kolor zielonawy, a na powierzchni tworzące błonkę delikatną; na agarze tworzą jednolity brudnobiały nalot, na kartoflu nalot błyszczący, gładki, nieco wzniesiony; w buljonie wytwarzają ogólne zmętnienie; pod warstwą oliwy rozradzają się dobrze. Zabarwione metodą Grama nie odbarwiają się.

Pasożyt № 2, z ostrygi czarnomorskiej, okazał się pod wszystkimi względami identycznym z № 1.

Bakterja № 3, lasecznik bardzo drobny, ruchomy, nie rozrzedzający żelatyny, lecz wytwarzający na niej biały jednolity nalot. Na

agarze jednolity szarawo-biały nalot. Podobnie jednolity, bardzo gładki nalot na kartoflu. Pod warstwą oliwy rośnie słabo. Buljon po 48 godzinach (w termostacie przy 22° C) pozostaje przezroczysty, na dnie tworzy się osad. Zabarwione metodą Grama odbarwiają się.

Powyższe, acz nieliczne doświadczenia wskazują, że ostrygi w tym stanie jak przychodzą, t. j. w parę lub kilka dni po wyjęciu z sadzawek posiadają albo mało, albo wcale nie posiadają bakterji. Nawet identyczność № 1 i 2 bakterji z ostrygi holenderskiej i czarnomorskiej otrzymanych oraz długi przeciąg czasu zanim się kolonie rozwijały, przemawiać zdają się raczej za wypadkowym zanieczyszczeniem w pracowni, w której wogóle powietrze przy słabej wentylacji i nagromadzeniu preparatów anatomicznych obfitować musi w pasożyty, niż za pochodzeniem laseczników z samej ostrygi.

Przypuszczenie, że ostrygi sterylizują się przez wpływ niskiej ciepłoty w czasie transportu nie jest usprawiedliwionem, albowiem ostrygi chronione są od zamrożenia, a zresztą pierwsze badania wykonane były nie w okresie mrozów. Oczywiście tedy funkcje życiowe ostryg same niszczą bakterje.

Przypuszczenie to, zdaje się zupełnie odpowiadać ogłoszonej w „British Medic. Journal.“ z 23 stycznia b. r. wzmiance o obserwacjach Prof. Herdmana z Liverpool, który radzi ostrygi niepewnego pochodzenia przetrzymywać w bieżącej wodzie morskiej, w której ostryga zarażona tyfusowemi bakterjami, traci takowe w ciągu 1—7 dni.

Powyższe przypuszczenie nasze, wymagające niewątpliwie jeszcze dalszych potwierdzających obserwacji, sprawdziliśmy jeszcze w sposób następujący:

W d. 1 lutego do wody sterylizowanej zarażonej następnie lasecznikami otrzymanymi z ostrygi holenderskiej, włożyłem dwie świeże ostrygi angielskie (szczelnie zamknięte). Po upływie dwóch godzin wyjęto, oczyszczono szczotką, opłukano wodą sterylizowaną i obtarto obydwie ostrygi; jedną z tych zaszczepiono w sposób poprzednio opisany na płytce, drugą pozostawiono w komórce i zaszczepiono dopiero w dniu 4 lutego. Z pierwszej po upływie doby rozwinęło się na agarze w termostacie około tysiąca kolonji, miejscami zlewających się w płaszczyny całe, z drugiej rozwinęło się zaledwie 19 kolonji.

Doświadczenia powyższe, gdyby nawet były potwierdzone przez całe szeregi innych analogicznych badań, nie osłabiają przekonania

o konieczności ściślejszej kontroli nad sadzawką i całego procederu hodowania ostryg, lubo niewątpliwie wskazują, iż bez użycia żadnych środków puryfikacyjnych, a dzięki tylko biologicznym własnościom samych mięczaków, niebezpieczeństwo ze strony tych, które pochodzą z miejsc zanieczyszczonych jest o wiele mniejsze w odległych miejscowościach niż w miejscach gdzie odbywa się ich połów i hodowla.

Z drugiej strony skonstatowana łatwość mięczaków co do wchłaniania drobnoustrojów i zanieczyszczeń wogóle wskazuje na konieczność niezmiernie czystego utrzymywania takowych.

LASY W GUB. KRÓLESTWA POLSKIEGO.

(Studjum statystyczno - hygjeniczne).

napisał **Dr. M. Misiewicz.**

(*Dokończenie*).

Nad *ilością elektryczności* w powietrzu leśnem umiejętne badania dotąd czynione nie były, nie ulega dotąd wątpliwości, że napięcie elektryczne atmosfery, jest daleko większe wśród dużych lasów. Prądy elektryczne idą w ziemi w kierunku większych prądów wody podskórnej, w powietrzu zaś koncentrują się na powierzchni, utworzonej ze szczytu drzew. W miejscowościach lesistych kroniki notują olbrzymią ilość wyładowań elektrycznych, szkód i wypadków nieszczęśliwych od piorunów. Podobne spostrzeżenia robił Dr. J. Tchórznicki. Chmury dążące z zachodu od m. Kossowa (pow. Sokołowski) zawsze wyładowują się ponad lesistą okolicą. Omijają: Trzciniec, Telaki, Ratyniec, Paulinów, Padarew, Kurowiec, a w Dzierzbicach i nad Kurowieckim lasem wybucha burza elektryczna, biją pioruny, krzyżują się błyskawice, a stąd powstają częste pożary. Nader łatwe powstawanie burz gwałtownych, choć krótkich, oraz powtarzanie się ich w krótkich odstępach czasu przemawia za takim nagromadzeniem siły elektrycznej.

Wpływ lasu na wyższe regiony powietrza, którybym nazwał meteorologicznym, niedawno dopiero ocenionym został. Powierzchnia górna lasu, utworzona ze szczytu drzew, zajmująca nieraz olbrzymi obszar kilkunastu mil geograficznych, oddziaływa nader silnie na stru-

mienie i ruch atmosfery. Przyczynia się tu ciągle ruch drzew iglastych, świerków, jodeł i modrzewi. Ruch ten przypomina wielce kołysanie się powierzchni morskiej podczas średniej pogody. Wahania te powietrza działają przyciągająco. A że olbrzymia przestrzeń lasu i tak posiada niezwykłą siłę atrakcyjną, łatwo więc zrozumieć, iż chmury, szykujące się w dostępnych dla tej siły atrakcyjnej granicach, zostają przez las przyciągnięte. Gdy obydwie te czynniki zbliżą się o tyle, iż elektryczność ujemna chmury pobudzi do działania dodatnią, powstaje stąd deszcz, a woda zostaje przez grunt leśny wchłonięta. Chmury gradowe lodowo-śnieżne, pierzaste, jako płynące w wyższych regionach, są dla siły atrakcyjnej lasu dostępne.

Ale oddalone działanie lasu nie ogranicza się na przyciąganiu chmur deszczowych. Zatrzymuje on prądy powietrzne, tworzące wiatr, ten czynnik o przysłowiowej zmienności. Zatrzymując drobne wiry powietrzne na swym brzegu, las nie jest jednak w stanie oprzeć się huraganom, oraz prądom biegunowo-równikowym, ale i pod tym względem działa zbawiennie, burze bowiem większe przepływają zwykle nad asem, ochraniając tym sposobem człowieka, jego dobytek i siedzibę.

Ponieważ, jak to wspomniałem, deszcze w klimacie leśnym powstają nagle, obficie spadają, ale niespodziewanie prędko ustają, więc zachmurzenie nieba jest krótkim. Chmury bowiem gęste, śniegowe, powodując zupełne zasłonięcie słońca, są dla siły atrakcyjnej nawet dużych lasów niedostępne. Las ich nie przyciąga, stąd też średnie zachmurzenie nieba jest mniejszem, niż w okolicach z lasu ogołconych.

Ważny jest *stosunek lasu do promieni słońca*. Od blyszczącej powierzchni drzew iglastych odbijają promienie te silniej, a nie pochłonięte przez płaszczyznę wywierają wpływ potężny na życie organiczne. Wpływ ten zależy od natężenia światła i silniejszego działania jego na sprawy chemiczne. Promieniowanie słoneczne wzmagają się szczególnie w lasach okolic górskich w miarę ich wzniesienia. Na wysokich szczytach Alp światło traci ledwo 8% swego pierwotnego natężenia, w klimacie leśnym podalpejskim 12%, w naszych lasach do 20%.

Powiększone promieniowanie światła słonecznego wpływa niekorzystnie na średnią ciepłotę danej miejscowości, wzmagając w stosunku prostym promieniowanie ciepła. Olbrzymia powierzchnia, jaką tworzą na przestrzeni kilkuset tysięcy morgów lasy, ogrzewa się i następnie oddaje ciepło powietrzu. Między lasem na równinie a lasem

górkim zachodzi pod tym względem wielka różnica. Badania czynione w lasach niskich w okolicach Ciechocinka i w lasach szczytów gór Świętokrzyżkich, dały cyfry następujące przy badaniu ciepłoty zwykłej i ciepła promienistego.

| CIECHOCINEK. | | CZARNIECKA GÓRA. | | |
|--------------|--------------------|------------------|-------------------|---------|
| Czerwiec | 12,8°R promienisty | 32,2° | 13,0° promienisty | 38,2° |
| Lipiec | 15,2°R | " 34,0° | 15,4° | " 39 2° |
| Sierpień | 14,8°R | " 33,2° | 15,0° | " 41,0° |

Wpływ ciepłika promienistego jest szczególnie wybitny w zimi w lasach górskich, w których, przy dobrem osłonienu od północy, wschodu i zachodu, a otwarciu na południe, nawet chorzy całe dni spędzać mogą na powietrzu. Ciepło to bowiem powoduje, iż w lekkim stosunkowo ubraniu, przy pozornie niskiej ciepłocie powietrza, nie doznajemy uczucia zimna i nie narażamy się na zaziębienie. Promienie słońca i ciepła mają też wspólne działanie na wegetację roślin i wydzielanie ozonu. Na ustrój ludzki działają nader dodatnio, ożywiając sferę psychiczną, przez piękne oświetlenie dalekich przestrzeni i malownicze krajobrazy. Wpływają też na transpirację skóry i powodują jej opalenie.

Rozumie się, iż o ile promieniowanie słoneczne, udzielając się powietrzu, ogrzewa je, o tyle wśród pogodnych nocy ziemia oddaje ciepło w przestrzeń tem silniej, im czystrzem jest powietrze i im mniej jest stan zachmurzenia. Stąd też noce w lasach są niekiedy dość chłodne.

W znaczeniu higienicznem las ma wartość tylko na gruncie piaszczystym i nieco wyniosłym; na torfiastych, przepelnionych wilgocią—przyciągając jeszcze większe masy wody gruntowej i opadowej—traci on wartość zdrowotną. Również bez wartości jest las na gruncie wapiennym, marglowym a nawet gliniastym. Powietrze w lasach mokrych jest zanadto wilgotne, a brak światła ułatwia wzrost pleśni, grzybów, wodorostów, roślin skrytopłciowych (cryptogamae), czuje się w takim lesie zaduch i woń piwnicy. Takie powietrze piwniczne nie tylko nie przynosi korzyści chorym, ale jest wysoce szkodliwym i usposabia do malarji. Korzystnem jest podłoże liasowe, i w ogóle brunatna jura. Korzystnie nadto działają: piaskowiec liasowy (lias—sandstein), pstry, kwarcyty i wogóle wszelkie postacie gruntów zwirowych. Grunt gliniasty może być czasem odpowiedni, jeśli pod nim

niema zbytniej ilości wód podskórnych. Pokłady kredowe i formacje wapienne, wogóle silnie przyciągając wilgoć, są pod względem higienicznym nieodpowiednie.

O żadnym rejonie nie można ogólnikowo twierdzić, iż ma grunt suchy lub mokry.

Jako przykład przytaczam bliżej mi znany las rosnący w kierunku gór Świętokrzyskich. Spotykamy tu grunt najrozmaitszy. I tak w okolicach Noworadomska zaczynają się pokłady formacji jurajskiej. Pod Opoczmem przechodzi ona w piaskowiec liasowy, ciągnący się pasmem przez Ostrowiec i Opatów do granicy austriackiej, z odnogą do Rejowa. Ale tuż na granicy powiatu Suchedniowskiego zaczyna się wapień muszlowy formacji diasowej: Przyciąga on silnie wilgoć, a podczas dni upalnych i suchych łatwo się kruszy i unosi w powietrze w postaci pyłu. Grunt taki jest szkodliwym dla chorych płucnych, równie jak i sąsiadujący z nim pod Rejowem margiel kejprowy formacji diasowej. Pod Iłżą zaczyna się brunatna jura, a pod Kielcami kwarcyty i pstry piaskowiec oraz pokłady wapnia górskiego. Te ostatnie dochodzą Miechowa i Olkusza, a w Ojcowie przechodzą w pokłady kredowe, i silnie pochłaniając wodę formują wapienie. Takowe z powodu przepełnienia powietrza niezbyt czystą parą wodną, jako filtr mają wartość równą zeru; więc płyny opadowe na drogach, polach i podwórzach tworzą błoto, utrudniające komunikację i czyste utrzymanie terenu. Na takim gruncie las choćby najpiękniejszy, będzie zawsze zbyt wilgotnym, będzie gnić i powodować z powodu zbyt wybujałej roślinności skrytopłciowej, — powietrze piwniczne, malaryczne. Jak ważnem jest znaczenie lasu dla wilgotności gruntu, dowiodły świeżo podane (w *Revue scientifique* z 29/IX 1894 r.) badania robione w gubernji Jekaterynosławskiej. Wykazały one iż odsetek wilgoci sięga w polu otwartem na głębokości 44 cm. 14,67%, w lasach zaś do 22,72%. Ilość śniegu w dniu 20/II 1891 r. sięgała w lasach 160,6 mm. a w polu otwartem 48,2 mm., wreszcie zimno przenikło do gruntu w polu otwartem na 50 ctm., w lesie zaś tylko na 13 ctm.

* * *

Unikając szczegółowych wywodów z danych statystycznych niniejszej pracy, które mogłyby być błędne, z powodu niedostatecznej ilości cyfr i zbyt krótkich, bo tylko siedmioletnich obserwacji, postaram się obecnie zreasummować ich wyniki.

Las zwiększa ilość wód tak gruntowych, jak bieżących, zmniejsza ilość wydm piaszczystych i ruchomych, nieurodzajnych piasków, a powiększa ilość łąk i pastwisk, resp. inwentarza. Las z powodu silnych własności hygroskopijnych, osusza przestrzenie słotne, topiele i zbyt mokre łąki. Z tego wynika, iż las wpływa pośrednio na poprawę i kulturę nieużytków. Las nie jest bezpośrednio bogactwem kraju, ale, chroniąc go od burz, wichrów, katastrof atmosferycznych i wogóle klęsk elementarnych oraz stawiając tamę powodziom, chroni ludzi, zwierzęta i budowle od zniszczenia.

Las dostarcza materiału budowlanego, opału, potrzebnych zwierząt i roślin i innych pożytecznych produktów, a cena jego wzrasta u nas rok rocznie o 10%; w Europie zaś zachodniej dwa razy tyle.

Pod względem zaś higienicznym las chroni od zbyt silnych promieni słońca, zmniejsza ciśnienie barometryczne, łagodzi ciepłość, uwilgotnia powietrze i nasyca je pierwiastkami grupy aromatycznej i ozonem, wreszcie nagromadza i reguluje prądy elektryczne w powietrzu. Wynikiem działania chemicznego będzie pochłanianie wszystkich produktów rozpadu, bądź w formie amoniaku, bądź w formie bezwodnika węglowego. Las na gruncie przepuszczalnym i wyniosłym, a zasłoniętym od wichrów, jest czynnikiem zdrowotnym, leczącym choroby. Dostarcza tlenu, wytwarza w młodych pędach olejki lecznicze i ozon, reguluje wilgoć i prądy wód gruntowych, sam się w sposób naturalny kanalizuje. Zatrzymuje on i pochłania pył i bakterje, i jest zbiornikiem tlenu dla całego kraju. Pod względem technicznym jest materiałem cennym, którego wartość co lat dziesięć się podwaja, niezbędnym dla cywilizacji i przemysłu, bądź jako materiał budowlany, bądź jako opał, przedmiot handlu, materiał na sprzęty, narzędzia i t. p. Las zatrzymuje drobne wiry powietrza i wichry miejscowe, wyładowywa drobne zbiorniki elektryczności z chmur i nie dopuszcza do wielkich burz elektrycznych i uraganów, eliminuje wiry śniegowe i gradowe, oraz przeprowadza nad szczytem wichry strefowe, rozdwarzając je na części i odpychając od siebie. Wreszcie ochrania od wiatrów silnych i prądów powietrza biegunowo-równikowych.

Tem też tłómaczy się, iż wycięcie lasów na wschodzie Królestwa i na Polesiu wystawiło nas na działanie zbyt przykrych wiatrów wschodnich. Przed огоłoceniem lasów panowały przeważnie wiatry zachodnie i południowo-zachodnie. Wogóle powiedzieć można, iż lasy wycinane zostają nieproporcjonalnie do swego wzrastania, wsku-

tek tego prawdziwym jest twierdzenie, iż cena budulcu bajecznie wzrastać będzie. Przemysł i rozwój cywilizacyjny, jaki na zgliszczach lasów powstanie, wynagrodzi poniekąd straty, ale pod względem higienicznym będą one niepowetowane. Z tego punktu widzenia las staje się dobrem ogólnem i społecznem jako powietrze i dla tego społeczeństwo ma prawo głosu, gdy chodzi o wycięcie lasu, tak jak ma prawo wtrącać się do czynów, trujących powietrze i godzących na jej dobrobyt i bezpieczeństwo. Stąd: 1) Wprowadzenie obowiązkowego gospodarstwa leśnego, na wzór podobnego w większych leśnictwach — jest rzeczą pierwszej wagi. 2) Serwituty leśne niszczą lasy, obracając na pastwiska, i dla tego winny być skasowane, włościanie bowiem pod opieką serwitutów tępią, rabują las, a bydło wydeptuje młode sadzonki. 3) Na wzór istniejącego towarzystwa opieki nad zwierzętami, należałoby utworzyć towarzystwo opieki nad roślinami i lasami, które powinno kształcić leśników i mieć prawo ścigania każdego, tępiącego las, a nagradzać włościan pieniężnie za sadzenie lasu na wydmach i za szkółki leśne (sadzonki). Wszystkie bogate leśnictwa winny być okopane i ogrodzone, oraz odwadniane (drenowane), w razie nieprzepuszczalnego gruntu, lub wielkiej ilości wód podskórnych. 4) Powinny być ustanowione oddzielne paragrafy w kodeksie za rabunek drzewa, spasanie lasu i niszczenie szkólek, z obostrzeniem kar i natychmiastowym rygorem. 5) W każdym leśnictwie, pod zagrożeniem wysokiej kary, urządzoną być winna szkółka leśna, na przestrzeni najmniej 2 morgów na każde 1000 morgów lasu, a sadzonki wydawane być winny bezpłatnie, pod warunkiem zasadzania i pielęgnowania ich.

Zapewne, iż znajdą się może i inne lepsze środki, które podać mogą specjaliści, w celu osiągnięcia ochrony lasów, nam chodziło jedynie o wskazanie dróg pewnych i pożądanego kierunku.

W ostatnich czasach departament leśny obostrzył kary, za wyrąb bowiem nieprawny, w dobrach nie mających gospodarstwa leśnego, naznaczono konfiskatę wyrąbanego drzewa, oraz karę pieniężną w ilości dwa razy wziętej wartości tegoż drzewa. Za zoranie gruntu leśnego po 10 rs., za wypasanie i wykarczowanie dróg gruntu leśnego z morgi po 50 rubli kary.

K O R E S P O N D E N C J A .

O REKLAMACH APTEKARSKICH

Przed kilku laty organ miejscowych aptekarzy „Wiadomości farmaceutyczne“ powstawał na niektórych właścicieli aptek za to, że drukiem głosili o pedanterji i osobistym kierunku przy robieniu lekarstw, że wystawiali na stołach izby aptecznej rozmaite przyrządy przeznaczenia lub stosowania których pracujący apteczni nie byli w stanie objaśnić zawsze ciekawej publice, że całe stosy książek w skórę oprawnych układano na tychże bufetach tyłem do pracujących, którzy korzystając z nich nie mogli z przyczyny nieznamomości obcych języków, że rozsyłanie cyrkularzy zachwalających sprzedawane w swej oficynie lekarstwa i głoszących o ustępstwach dla „stałej klienteli“ nie licuje z ustawą aptekarską oraz z kodeksem koleżeńskim i że zbyt kłopotliwa ekspedycja w postaci złotych etykiet, ozdobionych rozmaitemi widokami pudełek i t. p. nowości powstałe skutkiem walki konkurencyjnej są zupełnie nie właściwe i szkodzą interesom klientów, ponieważ w stosunku do ceny opakowania zmniejszają ilość materiału. Tak było przed kilku laty i zdaje nam się że alarm ten był głosem wołającego na puszczy, ponieważ reklamy owe nie ustały, kierownik pisma aptekarskiego zwiększył sobie grono nieprzyjaciół i musiał pod ich naciskiem ustąpić; a Tow. Farm. nie umiało czy też nie chciało zapobiedz krzewieniu się złego. Dziś reklama aptekarska stała się dla niektórych pryncypałów warszawskich czemś jakby niezbędnem i rozwielmożniła się do tego stopnia, że nie tylko mija się z przeznaczeniem aptek i zaufaniem ogółu w nich pokładanem, lecz wprost szkodę przynosi mniej zamożnym właścicielom i w dziwnem jakimś świetle stawia ogół miejscowych aptekarzy, z których wielu na to nie zasługuje. Nie dziwimy się też narzekaniom lekarzy i niektórych miejscowych i przyjezdnych aptekarzy na pewne zrodzone przez nieprawidłową konkurencję reklamy, którym tamę, zdaje się, powinno położyć Towarz. Farmaceutyczne. Dawniej aptekarz więcej musiał pracować, gdyż prawie wszystkie preparaty lecznicze otrzymywane były w laboratoriach aptecznych, dziś zaś aptekarz stał się poprostu kupcem detalicznym sprzedającym fabrycznie przyrządzane przetwory i skutkiem tego myśli tylko o zewnętrznem ozdobieniu swojej oficyny, o zwalczaniu sąsiada zbyt kłopotliwą ekspedycją i o zareklamowaniu się w jaki bądź sposób. Widocznie reklama przypada do gustu niektórym właścicielom aptek i cel materialny osiąga, a chociaż wielu sprowadza na manowce, które śmiech lub litość u ogółu wykształconego wywołują, to przecież błahostka. Mniej zapewne zasługuje na nagane patent na członka towarzystwa oprawny w ramki i zawieszony w aptecce, lub

te medale złote i srebrne widniejące nad aptekami i w oknach, co mają gwarantować dobroć lekarstw. Czy drukowanie na papierach do obwijania lekarstw wyrazów: „*wszystkie materiały wyborowej dobroci*“ nie jest zbyt cennym wobec istnienia jednej obowiązującej dla całego Państwa książki farmakopeją zwanej, która wskazuje jakie próby dany lek wytrzymać powinien, a rozumie się, jeżeli materiał nie odpowiada wykazaniom tej książki, to używać go w aptece nie wolno. Pominąwszy dalej ozdabianie okien aptecznych szeregami słoików z różnokolorowanymi solami zagranicznego wyrobu, nie mającymi prawie żadnego zastosowania w medycynie, pominąwszy porcelanowe garnuszki z firmą zagraniczną mające służyć nibyto do ogrzewania wód mineralnych, zapytujemy co ma oznaczać wystawiony w oknie aptecznym stary jakiś mikroskop, do którego jak nam mówiono dotykać się nie wolno pracującym, lub śpiczaste gabloty wypełnione słoiczkami z rozmaitej wielkości pastylkami nawet o składzie trującym, o jakich klient apteki nie ma najczęściej żadnego pojęcia. Przypuszczaćby należało, że przeznaczeniem ich jest wykazanie wyższości aptekarza nad sąsiadem, bądź to w stosunkach handlowych, bądź to w pracach naukowych, w gruncie rzeczy jednak jest to mamienie oczu, a zwłaszcza na zwiększenie liczby lub na wartość prac naukowych nie wpływa, a rozległość stosunków handlowych skupia się prawie wyłącznie w kilku miejscowych większych składach aptecznych.

Zajrzyjmy jednak głębiej pod zasłonę reklamy aptekarskiej, a zobaczymy że jeden aptekarz wynalazł sposób sterylizowania eteru i *sublimatu*, a inny znowu wystawił szyldy papierowe lub olejne z takimi napisami: „*ręczniki higieniczne*,“ „*maść na odmrożenie rąk i nóg*,“ „*pastylki od kaszlu*,“ „ *płyn od reumatyzmu*,“ „*proszki od bólów głowy*,“ „ *płyn od kataru*“ i wiele bardzo temu podobnych specjalizacji, które jako zawierające w swym składzie najczęściej silnie działające lub trujące pierwiastki, szkodę tylko przynieść mogą konsumentom. tembardziej, że naprzykład kaszel lub ból głowy zależą od wielu przyczyn, jakie tylko lekarz jest w stanie określić. Prócz tego ustawa lekarska zabrania aptekom sprzedaży bez recept lekarskich wszelkiego rodzaju środków trujących, jak również „*sekretnych*,“ czem widocznie starano się zapobiedz rozmnażaniu się wszelkiego rodzaju leków specyficznych, jakie w przeszłym wieku stanowiły przywilej szarlatanów. Sprzeciwia się również ustawie lekarskiej drukowanie dla pewnego „*domu zdrowia*“ blankietów z adresem apteki i nadmienieniem że: „*apteka ustępuje chorym leczącym się w domu zdrowia tyle rabatu z ceny lekarstw*;“ niemniej rażą różne przechwałki o lekach dobrze nadających się do temperamentów młodych pańienek delikatnych, dla pań cierpiących na nieznośne bóle żołądka pochodzące z bladaczki, wyniszczenia, białych upławów lub braku perjodów i t. p. Niedawno jedna z aptek, zanim zmieniła właściciela, posługiwała się ogłoszeniami naprzykład, że jakiś „*balsam*“ leczy „*części ciała dotknięte reumatyzmem*

ból zębów, boleści w karku, fluksje z oziębienia, nabrzmiałą twarz, próchnienie zębów i krwawienie dziąseł, jest nieomylny naszkorbut, doskonały na boleści gardła z aktaru, służy także na ból głowy i dla uchronienia członków od odziębienia.“ Treść opisu na etykiecie drugiego balsamu jest jeszcze ciekawszą, leczy on jak głosi napis: „artretyzm, reumatyzm, kurcze, osłabienie krzyża, szkorbut, rany ust, języka i dziąseł, ból zębów, fluksje, cuchnienie, ból uszów, ból głowy, migrenę, rany wszelkiego rodzaju, odmrożenie, wewnątrz zadawany w biegunce, kurczach żołądka i t. p. Jako środek dezynfekcyjny do odświeżania powietrza przez kadzenie.“ Potym ciekawym bardzo wykazie chorób następuje adres apteki, która wyrabia także jakieś „pigułki uniwersalne“ i t. d. Samo przez się rozumie się, że przykłady powyższe ani należą do najbardziej rażących reklam aptekarskich, ani tem bardziej nie wyczerpują przedmiotu; poza Warszawą dołącza się do nich spirytus z wężem zatopionym figurujący w oknach jako wódka żmijowa, sadło bocianie, komarowe i niedźwiedzie i wiele innych rzeczy.

C. K.

W imię higieny i estetyki.

Nikt chyba nie zaprzeczy, że, jeżeli niezdrowo jest oddychać powietrzem użytym, t. j. w pokoju małym, nieprzewietrzanym, to tem mniej zgodne z higieną jest wdychanie w siebie powietrza bezpośrednio wydanego z czyich płuc. I jeżeli w pierwszym wypadku trzeba dłuższego czasu dla wywołania niepomysłnych skutków, to w tym ostatnim nawet oddychanie tylko przez czas krótki jest już dla zdrowia niepożądanem, bo nieprawidłowe składniki znajdujące się w powietrzu użytym, jak kwas węglany, nadmiar pary wodnej i pewne substancje organiczne, tu — w powietrzu wydychanem wprost z płuc — są, że tak powiem, w stanie skoncentrowanym i do tego z pewną siłą, bywają wtłaczane w płuca inspirujące takowe.

Wobec tego, mojem zdaniem, niezbędnem byłoby, ażeby panowie fryzjerzy i golarze wprowadzili u siebie specjalny przyrząd, któryby ochraniał ich klientelę od kilkunastu, a czasem i kilkudziesięciu minutowego wchłaniania w siebie ich oddechu, co jest obecnie nieuniknionem podczas manipulacji strzyżenia i golenia. Domaga się tego pilnie higjena, a już stanowczo żąda estetyka, która pod żadnym pozorem ścierpieć nie może, ażeby nam ktoś chuchał prosto w usta, szczególnie, gdy wskutek niezawsze idealnego stanu zębów i nabłonka języka u golarza wraz z oddechem jego mogą się wydostawać i niektóre gazy od rozkładu powstałe... Przyrząd bardzo prosty w postaci maseczki (nakładanej na nos i usta) z przedłużeniami, odprowadzającymi wydychane powietrze w bok albo w tył, a noszony przez fryzjera podczas zajęcia, wcale by mu nie zawadzał, a klientów uwolnił by od wielkiej przykrości.

Dr J. Frenkiel.

DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY.

Dr. Franco Missaglia. **O chorobach przypadkowo szerzonych przez fryzjerów i cyrulików.** Główna Rada Zdrowia we Włoszech debatowała w lipcu r. z. nad przedmiotem, o którym mowa. Autor wszakże konstatuje brak wyników praktycznych. *Dr. Missaglia* przytaczając prace D-rów Rondi, Hebry, Fabris i powołując się na własne obserwacje, wymienia następujące pasożyty i choroby przenoszone od czasu do czasu za pomocą narzędzi lub rąk golarzy: parchy, trichophyton tonsurans, siccosis parasitaria, herpes circinatus, liszaje, zapalenie gruczołów łojowych, molluscum contagiosum, świerzbę, węgry, wszy, wreszcie przymiot, który tą drogą o wiele częściej się szerzy, niż pospolicie mniemamy. Autor przypuszcza, że łysienie u mężczyzn poniekąd dla tego częściej się zdarza niż u kobiet, że pierwsi uczęszczają do razur.

Dezynfekcja najczęściej bywa tylko nominalną; sublimat, który psuje narzędzia, utrzymywany bywa tylko dla oka ludzkiego. Wprawdzie w Rzymie pewien fryzjer używa aparatu do sterylizacji narzędzi, ale ten przykład naśladowany zapewne nie prędko będzie przez innych. Autor tedy, upatrując przyszłość pomyślną w ułatwieniu dezynfekcji, poleca o ile sterylizacja za pomocą aparatu nie byłaby wprowadzoną, następujące sposoby: brzytwy i nożyce omywane być winny w roztworze potasu gryzącego 8 : 1000, poczem jeszcze wycierane wataż zmoconą w wysokoku 60°; nożyczki winny być składane; inne przedmioty wygotowywać należy w ciągu 10 minut w roztworze węglanu sody (50,9 na 3 litry), co łatwo uskutecznia się na gazie. Oczywiście, że w tym celu grzebienie i szczotki muszą być metalowe. Samo przez się rozumie się, że czysta bielizna, mycie rąk mydłem i sublimatem należy do warunków koniecznych.

(Giorn. della soc. Ital. d'Igiene, 15 lutego 1897).

Smith. **Własności odtleniające bakterji.** (Centr. f. Bakter. XIX Nr. 6 i 7). Autor sprawdzał własności odtleniające różnych bakterji, tlenowców i beztlenowców, w ich stosunku do roztworu błękitu metylowego, sodu indygo-siarczanego i lakmusu. Z doświadczeń Smith'a wynika, że nawet jałowe płyny hodowlane posiadają zdolności odtleniające, szczególnie przy obecności cukru mięsnego, gronowego lub mlecznego i przy zatamowaniu dostępu powietrza. Odbarwienie udało się ze wszystkimi próbowanymi bakterjami, ale nie ze wszystkimi hodowlami przesączonemi tych bakterji: zdolność odtleniania zdaje się być właściwą zarodkom komórek bakteryjnych, a nie wytworom ich przemiany materji; była ona tem znaczniejszą, im większa była liczba bakterji; niska ciepłota zdolność tę uposledzała; trwa ona czas pewien po zabiciu wszystkich bakterji.

Schwartz. **Mleko kozie surowe jako pożywienie dla dzieci.** (D. med. Woch. 1896 Nr. 48). Wobec upowszechnionej wśród krów gruźlicy — należy mleko zawsze gotować. Gotowane jednak nie zawiera niektórych składników, inne zaś zawiera w postaci trudniej strawnej. Dla tego lepiej dawać dzieciom mleko surowe, mianowicie kóz, które są bardzo mało do gruźlicy skłonne. Mleko należy doić do jałowych naczyń. Należy, budując mieszkania dla robotników, pamiętać zawsze o obórkach dla kóz.

Postępy praktyki sanitarnej.

PRZEPISY O RZEZI BYDŁA, DZIAŁAJĄCE W GALICJI

podał **Dr Kmitowicz** z Krynicy.

Wszystkie sztuki na rzeź przeznaczone winny być przed zabiciem bezwarunkowo cechowane. Sztuki wygłodniałe lub chude nie należy wcale cechować, a tem mniej do rzezi przypuszczać. Prócz tego tyle tylko sztuk cechować należy ile ich rzezi poddane być ma. Nadto bydło raz do rzezi przyprowadzone nie powinno z takowej bez pozwolenia *ogładcza* być wyprowadzaniem i najdalej do 48 godzin zabite. Na paszę zatem takowego wyprowadzać nie wolno. Przy tej sposobności celem usunięcia i innych nieprawidłowości zarządza się przepisy następujące:

1. Bydło do rzezi przeznaczone tak duże jak i małe t. j. bydło rogate wszelkiego rodzaju jakoteż cielęta, owce, kozy i świnię muszą być bezpośrednio przed zabiciem przez *ogładcza* bydła lub tegoż zastępcę obejrzone, jak również *ogładcza* *bydła* *ma* *być* *podczas* *rzezi* *i* *przez* *cały* *czas* *obecny* *i* *ogłędziny* *wnętrznosci* *i* *mięsa* *u* *zwierząt* *bitych* *według* *rytuału* *Mojżeszowego* *wykonywać* *wspólnie* *z* *szechterem*.

Protokół ogłędzin bydła na rzeź przeznaczonego ma się znajdować zawsze w kancelarji rzeźni, a gdzie takowej jeszcze urządzonej nie ma, w stoliku przeznaczonym do urzędowania *ogładcza*, w którym ma się znajdować odpowiednio zamknięcie.

3. Przed zacechowaniem ma *ogładcza* bydła odebrać od każdego rzeźnika *paszport* czy to na wielką czy na małą sztukę i zbadać dokładnie opis tożsamości zwierzęcia i ilość sztuk jednym *paszportem* objętych lub czy sztuki brakujące w *paszporcie* w swoim czasie i miejscu, gdzie to uczynić należało, odpisane zostały. W razie niedokładności o ilości sztuk należy odebrać *paszport*, wystawić nowy, celem oddania go *ogładczowi* przed rzezią, a nieformalny z opisaniem faktu przesłać do C. K. Starostwa, celem ukarania winnych.

4. Rubryki protokołu ogłędzin bydła mają być codziennie jak najdokładniej wypełnione. Na *paszportach*, odebranych od rzeźników, ma *ogładcza* bydła zapisać na odwrotnej stronie liczbę protokołu ogłędzin bydła i datę dnia, miesiąca i roku.

5. Przynrządy do plombowania ma oglądacz trzymać pod zamknięciem, a wszystko mięso do plombowania przeznaczone, ma być w jego obecności plombowanem. Mięso ma pozostać w rzeźni po zabiciu sztuki przez 12 godzin i żadną miarą nie wolno zabierać z rzeźni tak zwanego żywego mięsa.

6. Oglądacz, badając mięso na rzeź przeznaczone, ma się przekonać, czy takowe nie jest spędzonym (zmęczonym) i niedopuszczać takowego nigdy do rzezi aż po 12-to godzinnym wypoczynku.

7. Cygara lub fajki w rzeźni palić nie wolno, jakoteż krzyków i hałasów wyprawiać.

8. Dzieciom i niedorostkom jako też osobom obcym w rzeźni znajdować się nie wolno.

9. W rzeźni ma być zawsze *poliejant*, który ma się ściśle do zarządzeń oglądacza bydła zastosować.

10. *Nie wolno* wykonywać rzezi *w nocy*, prócz rzezi z „konieczności“, z wyjątkiem Soboty.

11. W nieobecności oglądacza bydła żadnej sztuki bić nie wolno chociażby takowa nawet cechowana była.

12. *Zabrania się* wykonywania rzezi *w niedziele* i należy tego jaknajsurowiej przestrzegać.

13. Należy czuwać nad tem, ażeby mięso cielęce (cielęcina) i *płuca nadymane nie były*—w przeciwnym razie należy konfiskować takowe i niszczyć.

14. Jeżeli w tamtejszej miejscowości znajdują się restauracje, a do tych mięso z innych miejscowości, bądź wozem, pocztą lub w jaki inny sposób sprowadzane bywa, należy poddać takowe najdokładniejszym oględzinom a w razie znalezienia takowego nieprzydatnem do użycia dla publiczności, niedopuszczyć takowego do konsumcji. W razie gdyby właściciel skonfiskowanego mięsa sprzeciwiał się orzeczeniu oglądacza, należy w najkrótszej drodze zawiadomić C. K. Starostwo celem wysłania C. K. weterynarza powiatowego na koszt właściciela skonfiskowanego mięsa dla wydania orzeczenia.

15. Również czuwać należy, ażeby w żaden sposób nie dopuszczać do rzezi bydła przemycanego z Węgier, a w razie najmniejszego podejrzenia należy takowe zatrzymać i zawiadomić o tem C. K. Starostwo, celem wydelegowania C. K. weterynarza powiatowego do przeprowadzenia dochodzenia.

16. Schechterzy mają zawsze być w godzinie oznaczonej w rzeźni, rzezi jednak bez obecności oglądacza bydła rozpoczynać im nie wolno.

17. Na mięso w ogóle, a w szczególności na mięso wieprzowe, wywożone na targi w jakiegokolwiek formie, to znaczy w surowym lub innym przerobionym stanie na słoninę i sadło, należy rzeźnikom i masarzom wydawać certyfikaty wywozu, w miejscu targu bowiem towar mięsny, niezaopatrzony certyfikatem zostanie skonfiskowanym i sprzedanym na licytacji w razie przydatności tegoż.

18. Za dokładne wykonywanie czynności oglądaczy bydła będzie odpowiedzialnym C. K. Starostwu p. naczelnik (burmistrz), dlatego oglądaczy nie wypełniających powyższych poleceń i nie stosujących się do takowych należy podać do wiadomości C. K. Starostwa celem ukarania tychże, a w razie potrzeby usunięcia całkowitego.

19. Powyższe polecenie należy wszystkim interesowanym należyście ogłosić, a odpis tegoż wywiesić za kratką w rzeźni tamtejszej.

20. O godzinach rzezi należy odwrotnie donieść.

K R O N I K A.

Brak aptek. W Warszawie, jak miejscowe pisma donoszą, daje się uczuwać dotkliwy brak aptek. Jest w tem zupełna słuszność, gdyż na ulicach pryncypalnych znajduje się ich nadmiar, na drugo i trzeciorzędnych ulicach są one rzadkością i ilość ich ogólna w zupełności nie odpowiada przeszło pół milionowej liczbie mieszkańców. Niektóre dzielnice z przeszło 100 tysięczną ludnością posiadają zaledwie po dwie lub trzy apteki i dlatego ze względu nietylko wygody mieszkańców lecz zdrowia, należałoby zapobiedz złemu.

W Krakowie niedawno poczyniono starania o rozpisanie konkursu na cztery nowe apteki i chociaż gremium aptekarzy oświadczyło się przeciw staraniom, Izba jednak lekarska uznała za możliwe otwarcie nowych aptek i jak donosi czasopismo aptekarskie jest rzeczą możliwą, że ze trzy nowe apteki w Krakowie zostaną otwarte. Również we Wiedniu, jak donoszą tamtejsze pisma liczba aptek zostanie prawdopodobnie od 5 do 7 powiększoną.

Zakaz. Austryjackie ministerjum wyznań i oświaty reskryptem z dnia 15 stycznia b. r. zabroniło używania tytułu „doktorant,” który studenci w czasie składania egzaminów na stopnie doktorskie przybierali i publicznie używali.

Odezwa. Bibliotekarz Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego, Dr Ciechanowski zamieszcza w Przeglądzie lekarskim prośbę o nadsełanie zbywających czasopism oraz w ogóle książek do biblioteki, adresując na jego imię do Collegium medicum.

Statystyka lekarzy. W Rosji na 110000000 ludności istnieje 18334 lekarzy, czyli 1 na 6000 ludności; w Niemczech przypada 1 lekarz na 3000, we Francji na 1800, w Anglii na 1500 ludności (4 razy więcej niż w Rosji). Za to w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej na 75000000 ludności istnieje 120000 lekarzy, czyli 1 przypada na 625 ludności.

(Southern Medic. Record, luty 1897).

Świstek reklamowy w masce higieny pojawił się w Krakowie pod tytułem „Pionier.” Rozesłano go i w Warszawie w olbrzymiej liczbie egzemplarzy. Poświęcony ma być „naturalnej higienie, naturalnemu leczeniu i pielęgnowaniu fizycznego piękna; najbardziej pouczającą jest wzmianka jednego z autorów, że pod wpływem naturalnej higieny wypiękniał bardzo cały, a tylna część tak się stała piękną, że „świat się kończy.”

Zjazd wodociągowy w Petersburgu. Trzeci rosyjski zjazd wodociągowy (1-szy odbył się w Moskwie, 2-gi w Warszawie) odbędzie się w Petersburgu. i trwać ma od 31-go marca do 7-go kwietnia r. b. włącznie. Prezesem zamianowany jest burmistrz miasta Ratkow-Rożnow. Zgłaszania przyjmuje stałe biuro zjazdów wodociągowych w Moskwie do 27-go marca (n. st.) a od tej daty biuro zjazdu w Petersburgu („w dumie“).

Herbata fałszowana. Na stacji drogi żelaznej w Berdyczewie władza akcyzna zatrzymała pakę z herbatą wysełaną przez niejakiego W. B. Rozeneweiga do Lubaszówki. W pacce tej znaleziono 55 funtów herbaty w paczkach rozmaitej wielkości obandorolowanych i owiniętych w etykiety firmy braci K. i S. Popowych. Etykiety, jak się okazało, były dość dokładnie nawet podrobione, banderola brudna i prawdopodobnie zdjęta z innych paczek, herbata zaś, jak to przewidzieć było można, składała się z liści herbacianych, wymoczonych i sztucznie barwionych.

Widocznie więc fałszerze herbaty, których tylu zdemaskowano w Warszawie przenieśli się do wygodniejszych dla siebie miejscowości, gdzie z braku ścisłej kontroli sanitarnej, wypadkiem tylko nadużycia ich wykryte zostały.

Odkrycie mające niemałe znaczenie w życiu codziennem zrobił Dr Kirstein z Berlina, a mianowicie, że bardzo cienka warstwa naszego mydła (sapo viridis, sapo calinus) chroni szyby, okulary, lusterka laryngoskopowe i t. p. od wpływu pary, bardzo przykrego w porze zimowej. Punktem wyjścia do tego odkrycia posłużyły ogłoszenia o t. z. „oculustro“ czyli środka mającym powyższe własności. Dr Kirstein, kupiwszy nieco tego specyfiku, przekonał się nie tylko o zupełnej prawdziwości w reklamie głoszonych własności okulustra ale zarazem zdołał się przekonać (z zapachu), że jest to poprostu zwykajne mydło szare. Chcąc zabezpieczyć szkło np. okulary od zachodzenia parą przy przejściu z zimnej atmosfery do cieplej należy rozcierać (na szkłe) cząstkę szarego mydła tak długo aż powłoka stanie się zupełnie przezroczystą (niewidzialną). Plamka szarego mydła na szkłe, jak stwierdził to Dr Oppeheimer, przy chuchnięciu staje się natychmiast przezroczystą.

(Deutsche medic. Wochenschrift, 18 lut. 1897).

Wood. — **Woale i siła widzenia.** (Ref. w Münch. Med. Woch. 1897, № 6). Woale i zasłony przezroczyste bywają przyczyną zmniejszenia siły wzroku, bólów i zawrotów głowy oraz nudności. Wszystkie te objawy występują jako skutek wysiłku, jakie czynią oczy chcąc poprzez przeszkodę dobrze widzieć. Modne obecnie woale nakrapiane są najszkodliwsze pod tym względem; najmniej szkodliwe są gładkie woale, z pojedynczych nitek tkane, o dużych okach, bez desenia. Im słabsze oczy, tem bardziej unikać winny patrzenia przez tego rodzaju przeszkody.

Międzynarodowa konferencja sanitarna. Na konferencji sanitarnej w Wenecji powzięte zostały ważne uchwały, odnoszące się do ograniczenia pielgrzymek muzułmanów, jako najniebezpieczniejszych sposobów szerzenia zarazy. Rząd indyjski dał przykład w tej mierze upoważniwszy przedstawiciela swego do oświadczenia, iż zdecydował wstrzymanie pielgrzymek do Mekki w tym roku. Przedstawiciel Hollandji oświadczył, iż pielgrzymi z Jawy zaopatrzeni będą w świadectwa stemplowane przed wyjazdem i przy powrocie. Persja wstrzyma pielgrzymki do Mezopotamji, Egipt zaś—do Mekki. Rosja wstrzymuje pielgrzymki nie tylko mahometańskie ale i chrześcijańskie. Turcja tylko odmawia użycia tego środka, powołując się na okoliczność, iż pielgrzymki stanowią jeden z ważniejszych obowiązków religijnych. Sułtan Marokański wreszcie polecił gubernatorom i kadim, aby wstrzymywali naród od pielgrzymek. Delegatem Austrii jest Dr Karliński. (The Brit. med. Journal 6 marca 1892).

Skutki postępu higieny społecznej. (Lancet. 1897, 9, I). W ciągu lat 1841 — 1870 śmiertelność anglików stale wynosiła 22‰. W okresie lat 1871—1888 śmiertelność zmniejszyła się do 21‰, a w dziesięcioleciu następnym do 19‰. Długość życia (podług *Farr'a*) w latach 1838 — 1854 równą była w Anglii — około 40 latom, w okresie 1871 — 1880 wzrosła do 41, w okresie 1881 — 1890 (podług *Latham'a*) do 44 lat. Głównie odbija się ta poprawa na śmiertelności dziecięcej.

Upijanie się eterem. Gazeta „Farmaceutyczny Wiestnik“ donosi, że w okolicach Wilna wielu włościan, a szczególnie kobiety uważając upijanie się wódką za grzech śmiertelny, upijają się eterem, który pić można, ponieważ jest lekarstwem. Na chrzeinach, weselach i innych zabawach wiejskich spotkać można bardzo często w miejsce wódki flaszkę „tropów“, pod którą to nazwą sprzedają eter. W dni świąteczne widzieć można w aptekach i sklepikach całe towarzystwa częstujące „tropami“, dziewczyny i chłopców, którzy wypijają niekiedy po 3 lub 4 kieliszki eteru i ten z nich uważany jest za zucha, który po wypiciu jest w stanie zagwizdać. Sprzedaż eteru rozpowszechniła się bardzo z przyczyny jego niskiej ceny (około 20 kop. za funt). i pomimo zakazu wydanego przez Radę Medyczną jeszcze w 1891 roku nabywać go obecnie można nie tylko w aptekach, z których wiele połowę swego obrotu zawdzięcza bezprawnej sprzedaży eteru, lecz i w każdej karczmie i sklepiku wiejskim. Rozporządzenie Departamentu nie zapobiegło widocznie złemu, ponieważ apteki i składy apteczne podawnemu sprzedają sklepikom eter całymi balonami i gdy im zwraca kto uwagę na bezprawną sprzedaż eteru, odpowiadają zwykle „nie ja sprzedam, to sprzeda drugi.“ Niektóre apteki i składy apteczne zamieniły się na szynki, gdzie eter sprzedają na kieliszki i gdzie włościanie przynoszą z sobą nawet zakąski. Przypuszczać można, iż z chwilą wprowadzenia monopolu użycie eteru przyjmie jeszcze większe rozmiary.

Do tej wiadomości dodamy, że pomimo wyraźnego zakazu Rady Medycznej, wyłuszczonego w cyrkularzu Departamentu Medycznego z dnia 21 listopada 1891 r. za № 1655, mocą którego eter zaliczony został do grupy trucizn gwałtownych (tablica A), sprzedaż jego odbywa się bezkarnie w wielu pomniejszych składach aptecznych i upijanie się nim weszło w użycie szczególnie w pogranicznych miejscowościach królestwa. Należałoby ściślej kontrolować sprzedaż i surowsze zastosować kary, aby położyć tamę tak niebezpiecznemu dla społeczeństwa nałogowi, któremu, gdy przyjmie szersze rozmiary, zapobiedz będzie bardzo trudno.

Dżuma. W lutowym zeszycie „Żurn. Obszcz. Ochr. Narod. Zdrawia“ znajdujemy komunikat departamentu medycznego treści następującej:

W drugiej połowie września dyrektor departamentu otrzymał prywatną wiadomość o pojawieniu się dżumy w Bombaju. Ministerjum spraw zagranicznych na prośbę ministerjum spraw wewnętrznych wysłało w dniu 10 października (st. st.) telegram do ambasadora rosyjskiego w Londynie, który dowiedział się od ministerjum indyjskiego, iż dżuma w Bombaju istnieje, ale łagodna i zmniejsza się już. 23-go października ministerjum spraw wewnętrznych ogłosiło jednak Bombaj jako miejscowość zakażoną dżumą, zarządzając nadzór sanitarny w portach i środki ostrożności z towarami podejrzanymi

cech. Zresztą jeszcze w r. 1894, kiedy istniała dżuma w Chinach, zwrócono uwagę na niebezpieczeństwo jej przejścia do Rosji morzem i lądem przez Persję. 15-go grudnia otrzymano wiadomość o pojawieniu się dżumy w Kuraczi w Indjach (prócz Bombaju). Wówczas ministerjum spraw wewnętrznych porozumiało się z ministerjami: wojny i spraw zewnętrznych o zastosowaniu dalszych środków ostrożności. Zarządzone zostały następujące środki:

1. Postanowiono natychmiast delegować lekarzy rosyjskich do ważniejszych miast Persji (tylko w Meschedzie i w Teheranie są lekarze przy poselstwach).

2. Zarządzono nadzór sanitarny nad portami perskiemi morza Kaspijskiego (Aszur-Ada, Astora, Reszt).

3. Takież nadzór zarządza się na granicy lądowej z Persją w miastach: Gaudan, Duszak, Tachtabazar, Kalif, Kerki, Ajwadża, Atbaszach, Irkesztam, Astara, Belasuwał, Chudoferin, Dżulfa, Szachtachtach, Baku, Petrowsk, Lenkoran, Derbent, Krasnowodsk, Uzun-Ada i Czigiszlar.

4. Postanowiono urządzić nadzór sanitarny nad statkami tureckimi w Batum, Poti i w Noworosyjsku.

„The Brit. Med. Journ.“ z 20-go lutego zawiera korespondencję z Bombaju, która zaznacza, iż dziennie umiera tam około 200 osób; od sierpnia zmarło ogółem z powodu dżumy około 10 tysięcy; ogólna śmiertelność wynosi w Bombaju obecnie 150—200 na 1000 i na rok.

Tyfus jako środek na szczury i inne zwierzęta gryzące. W styczniowym zeszytcie „Annales d'hygiène publique“ czytamy iż w Pas-de-Calais istnieje tak wielka inwazja szczurów i myszy polnych, że rolnictwo mocno cierpi od tej plagi. Otóż Dr. Danysz z instytutu Pasteura udał się do departamentu wzmiankowanego i zarządził skuteczną walkę ze szkodnikami, zakładając w dołki zboże napojone jadem specyficznym, który tem skuteczniej tępi zwierzęta iż szczury zjadają trupy zdechłych zwierząt otrutych. Wiele gmin uchwaliło za pomogi na zastosowanie metody Danysza. Podobnie departament cały przychodzi w tej mierze z pomocą.

O Wezaljuszu. Dr James Moore Ball z St. Louis (St. Zjedn. Ameryki Pół.) ogłasza bardzo zajmujący i opatrzony reprodukcjami rysunków z dawnych wydań, życiorys Andrzeja Wezaljusza (1514—1565), którego nazywa największym anatomem na świecie, aczkolwiek bowiem odrodzenie anatomji datuje od pierwszej sekcji, dokonanej w r. 1315 przez Mondino w Bolonji dopiero dzieło sławnego brukselskiego autora „De Corporis humani fabrica,“ (wydane w Bazylei w r. 1543) było kamieniem węgielnym nowożytnej anatomji. Egzemplarz pierwszego wydania wzmiankowanego dzieła znajduje się w bibliotece w St. Louis. (St. Louis Med. and. Surg. Journ. Luty r. b.).

Eunuchy w Chinach. W państwie Środkowem tylko cesarz i członkowie rodziny cesarskiej mogą utrzymywać eunuchów. Londyński „Lancet“ i wychodzący w Atlancie (St. Zjedn. Ameryki Północnej) „Southern Medical Record“ podają ciekawe szczegóły odnośnie. Członkowie rodziny cesarskiej nie mogą utrzymywać więcej nad 30 eunuchów. Gubernatorowie obowiązani są dostarczać cesarzowi po 8 eunuchów co 5 lat, utrzymując po 250 taelów od sztuki. Nadto w Pekinie przy pałacu istnieje własna fabryka eunuchów.

Zgłaszają się zwykle młodzieńcy w wieku 25 — 30 lat, najczęściej z nędzy i głodu poddający się operacji dla zyskania kawałka chleba; często zgłaszają się ludzie żonaci i dietni. Urząd operatora jest dziedziczny, ale wynagrodzenie wynosi 5—6 taelów od sztuki. Dr Malignan (w Lancecie) opisuje dokładnie operację: asystenci rozkładają nogi ofiary, obandażowawszy brzuch uprzednio. Operator ujmuje prawą ręką nóż krzywy lub długie nożyce, lewą wyciska krew z narządów; przed wykonaniem cięcia zapytuje jeszcze, czy pacjent życzy sobie być operowanym, w razie potwierdzenia jedno szybkie cięcie pozbawia pacjenta prącia i moszny. Po obmyciu rany, wkładają w cewkę czopek z drzewa, kładą na nią kilka arkuszy papieru i bandażują. Natychmiast po operacji asystenci oprowadzają szybko chorego po pokoju przez trzy godziny, poczem w ciągu trzech dni nie wolno mu pić. Po upływie tego czasu, jeżeli chory oddaje mocz, to uważany bywa za rekonwalescenta, w przeciwnym razie skazany jest na śmierć, gdyż kateteryzacja się nie stosuje. Śmiertelność wynosi 3—4 procent. Gojenie się trwa około 100 dni.

Wpływ ciepłoty powietrza na ilość wydzielanych podczas pracy wysiłkowej cielesnej: kwasu węglanego i pary wodnej. (H. Wolpert. Arch. für Hyg. XXVI, Z. I).

1. Ciepłoty od 5 do 25° nie wpływały wyraźnie na ilość CO₂ wydzielanego — zarówno przy pracy, jak i przy bezczynności.

2. Iloście wydzielanego CO₂ zachowywały się tak:

| | podczas snu | spoczynku | pracy (15000 kilogr.-metr.) na godzinę |
|-----|-------------|-----------|--|
| jak | 4 | 5 | 12 |

3. 15000 kilogramo-metrów pracy odpowiadają zwiększeniu się CO₂ w ciągu godziny o 50 gr., czyli każdy gram nadwyżki odpowiada 300 kilogramo-metrów; 1 kilogr.-metr. = 3½ mg. wydzielan. CO₂.

4. Wytwarzanie pary wodnej wynosiło na godzinę:

| | |
|---|---------|
| przy 16° i dużej pracy (15000 kilogr.-metrów) | 119 gr. |
| " 21 " " " " " " " " " " " " | 230 " |
| " 22,5° i spoczynku | 42 " |
| " 25,7° " " " " " " " " " " " " | 73 " |
| " 20,1° podczas snu | 49,5 " |
| " 21,1° " " " " " " " " " " " " | 60 " |

Małym pracownikom, zarówno jak i bardzo małym mieszkaniom i sypialniom grozi zawsze niebezpieczeństwo stania się wilgotnemi. S. S.

Drobne wiadomości. Sinnhuber (Dyssert. Królewiec, 1896) przekonał się, że mieszanina ziemi ogrodowej i wapna żrącego (w stosunku 8% dodanego) jest bardzo dzielnym środkiem dezynfekującym wypróżnienia. Mieszaninę tę zaleca do użycia w klozetach; nie traci ona siły przez wiele tygodni od zmieszania obu środków; wapno nie pozbawia ziemi jej własności odwanających.

× Podług Czasownikowa („Wracz“ 1897, № 1) mleko w gruczołach dziecięcych zawarte jakościowo podobnem jest do kobiecego, różniąc się tem, że zawiera więcej wody i soli, mniej—białka, cukru, tłuszczu; wogóle zbliżonem jest do mleka oślic.

× Podług *Marie i Pe'deprade'a* (Bull. medic. 1896, 13, XII) *amputacja uda* sprzyja powstawaniu gruźlicy.

× *Behring* przygotowuje obecnie swój *środek przeciwbłoniczy* w postaci proszku, 1 grm. którego zawiera 5000 jednostek uodporniających (Therap. Woch. 1897, 10, 1).

× We Włoszech wydano prawo nakazujące przy zawieraniu związku małżeńskim między wujem a siostrzenicą przedstawiać świadectwo lekarskie, że w rodzinie nie ma *chorób dziedzicznych*. (The Brit. Medic. Journ. 1897, 2, I).

× *Blyth* przytacza nowe fakta zarażenia się *durem brzuszny* za pośrednictwem zjedzonych *ostrzyg* (The Brit. Med. Journ. 1896, 26, XII).

× Baronowa *Hirsch* darowała *instytutowi Pasteur'a* w Paryżu 2 miliony franków.

× *Dr Bourneville* obliczył (materiał z Bicêtre), że na 1000 *dzieci-idjotów* notowano *alkoholizm* ojca 471 razy, matki 84, obojga rodziców 65 razy, co do 171 nie ma pewnych danych; nie notowano wcale *alkoholizmu* u rodziców 171 idjotów.

× Na 10 prób *mleka* używanego w Paryżu znaleziono *laseczniki gruźlicze* w czterech.

× *Majtkowie* floty francuskiej cierpią na choroby oczu (nawet ślepotę) z powodu oświetlenia elektrycznego. (The Brit. Med. Journ. 1897, 9, 1).

× *Wytwarzanie piwa*. Browary całego świata wytwarzają obecnie 150 milionów hektolitrow piwa rocznie. Z tego wypada: 22,5 miliony na Amerykę, 1 na Australję, reszta na Europę. Z państw Europy wytwarza Anglja 45 m., Niemcy — 42, Austro-Węgry — 13 milionów, Belgja—9, Francja—8, Rossja — 4 miliony. (Gesundh. 1896, № 2).

× W Anglji (Londynie) istnieje „*Stowarzyszenie w celu zmniejszenia wrzawy ulicznej*.” Podało ono do parlamentu w dobie ostatniej projekt do prawa ograniczającego grę artystów podwórzowych (i katarynek!), wykrzykiwaczy ulicznych i t. p. Tak np. nie wolno, podług tego prawa, w żaden z powyżej wymienionych sposobów czynić hałas w odległości bliższej niż 300 jardów od szpitali, przytułków, szkół, kościołów i t. p.

× *Buttersach* dowodzi, że *zarażenie płuc* rzadko następuje przez powierchnię pęcherzyków płucnych, przeważnie za to drogą ust, gardzieli i nosa; drobnoustroje wchodzą do ustroju przez obficie w tych narządach rozwiniętą tkankę adedoidalną, z kąd drogą naczyń chłonnych do płuc się dostają.

(Zeit. V. Klin. Med. 1896, XIX, str. 411).

× *Mydło sublimatowe* według zakomunikowanych nam badań, dokonanych przez p. F. Konarzewskiego nad wyrobami niektórych warszawskich i innych fabryk nie zawiera podobno ani śladów sublimatu. Wobec jednak braku dokładnych analiz nad produktem miejscowym wstrzymujemy się z wyrzeczeniem stanowczego zdania o wartości w ogóle mydeł leczniczych aż do ukończenia badań, z którymi nieomieszkamy podzielić się z czytelnikami.

SPRAWOZDANIE

Z RUCHU CHORYCH I OBROTU FUNDUSZÓW SZPITALA DLA DZIECI

FUNDACJI BERSOHNÓW I BAUMANÓW

w ciągu roku 1896.

| | chłopców | dziewcząt | razem |
|---|----------|-----------|-------|
| Pozostało chorych z roku 1895 | 9 | 9 | 18 |
| Przyjęto do szpitala na bezpłatną kurację w r. 1896 | 337 | 260 | 597 |
| Razem leczono | 346 | 269 | 615 |
| Wyszło chłopców 291 dziewcząt 218) | | | |
| Zmarło „ 42 „ 35) | | | |
| Razem ubyło | 333 | 253 | 586 |
| Pozostało na r. b. | 13 | 16 | 29 |

Liczba chorych leczonych w roku sprawozdawczym przewyższa ilość dzieci podejmowanych w roku zeszłym o 65.

Z ogólnej cyfry zmarłych prawie $\frac{2}{3}$ przypada na choroby ostro-zakaźne: dyfteryt, krup, odra, szkarlatyna i t. p.

W roku sprawozdawczym dzieci przepędziły w szpitalu 10360 dni.

Dziennie było chorych w przecięciu 28,3

Średni czas pobytu w szpitalu 16,8

Odsetka śmiertelności wynosi 12,5%

W ambulatorjum szpitala udzielono bezpłatnie porady lekarskiej chorym przychodnim *bez różnicy wyznania*, oraz wykonano pomniejsze operacje chirurgiczne:

| | Ż y d ó w | | Ch r z e ś c i a n | | Razem |
|------------------------------------|-----------|----------|--------------------|----------|-------|
| | dzieciom | dorosłym | dzieciom | dorosłym | |
| Z chorobami wewnętrznymi | 7594 | 1324 | 6468 | 271 | 15657 |
| „ chirurgicznymi | 3827 | 2156 | 570 | 180 | 6733 |
| „ ocznymi | 1916 | 6480 | 651 | 802 | 9849 |
| „ skórnymi | 974 | 539 | 137 | 31 | 1681 |
| „ uszu, gardła i nosa | 381 | 498 | 79 | 59 | 1017 |
| Razem | 14692 | 10997 | 7905 | 1343 | 34937 |

Ospę ochronną zaszczepiono dzieciom *bez różnicy wyznania* 558.

Skład osobisty lekarzy szpitalnych jest następujący:

Naczelnym lekarzem Dr med. S. Portner. *Ordynatorzy*: Oddziału wewnętrznego: Dr med. Julian Kramszyk, oddziału chirurgicznego Dr Adolf Poznański, p. o. Ordynatora oddziału chorób zakaźnych Dr Adolf Koral, lekarz miejscowy Dr Feliks Sachs. *Konsultanci*: Dr Feliks Winawer w chorobach oczu, Dr Jakób Funk w chorobach skórnych. *Lekarze ambulatoryjni*: chorób wewnętrznych Dr Michał Wolfson, chorób gardła i uszu Dr Samuel Meyersohn, oraz p. o. lekarza ambulatorjum Dr Maks Kraushar.

Dochody szpitala wynosiły w roku zeszłym:

| | | |
|--|----------|---------|
| Z procentów od kapitałów | rs. 4640 | kop. 40 |
| Z ofiar stałych rocznych | „ 1336 | „ — |
| Z ofiar dobrowolnych od różnych osób | „ 2005 | „ 63 |
| Z różnych wpływów przypadkowych | „ 35 | „ 64 |
| | Rs. 8011 | kop. 67 |

Ofiara od Sukcesorów b. p. Adolfa Goldfedera na
 urządzenie laboratorium bakteriologicznego „ 500 „ —
 Razem rs. 8511 kop. 67

Wydatki na utrzymanie szpitala:

| | | | |
|---|----------|---------|------------------|
| 1. Na żywność dla chorych dzieci | rs. 1057 | kop. 43 | |
| 2. Na żywność dla intendenta, gospodyni, felczerów i 11 osób posługi | „ 1167 | „ 59 | |
| 3. Na opalenie gmachu szpitala | „ 528 | „ — | |
| 4. Na oświetlenie | „ 608 | „ 48 | |
| 5. Na lekarstwa, środki opatrunkowe i narzędzia chirurgiczne | „ 946 | „ 19 | |
| 6. Na pensje | „ 2077 | „ 92 | |
| 7. Na sprawienie bielizny, pościeli i odzieży | „ 96 | „ 87 | |
| 8. Na utrzymanie czystości gmachu i sal oraz pomniejsze reperacje | „ 280 | „ 86 | |
| 9. Na zaspokojenie ciężarów gruntowych | „ 87 | „ 21 | |
| 10. Na zakup naczyń i sprzętów, pranie bielizny, materiały piśmienne i nadzwyczajne wydatki | „ 690 | „ 76 | |
| Razem na utrzymanie szpitala wydano | rs. 7541 | kop. 31 | |
| 11. Na restaurację gmachu i sal szpitala wydano | „ 484 | „ 52 | |
| 12. Na wykończenie nowej budowli | „ 480 | „ 35 | |
| 13. Na wydatki przy urządzeniu wystawy higienicznej | „ 145 | „ 4 | |
| 14. Na urządzenie laboratorium bakteriologicznego ze specjalnej ofiary Sukcesorów b. p. A. Goldfedera | „ 367 | „ 20 | Rs. 9018 kop. 42 |

Ogółem wydano rs. 9018 kop. 42

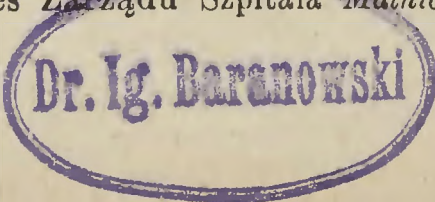
Zatem było niedoboru „ 506 „ 75

Koszt dzienny utrzymania jednego dziecka wynosił w średnim przecięciu:

| | |
|------------------------------------|-----------|
| Na żywność | kop. 10,2 |
| Na lekarstwa i opatrunki | „ 9,1 |
| „ inne potrzeby | „ 52,7 |

Razem kop. 72,0 czyli rocznie rs. 262 k. 80.

Biblioteka lekarska, urządzona z zapisu Prezesa Zarządu szpitala, wzbogacana ciągle cennymi dziełami z dziedziny pediatrii zawiera obecnie 1340 dzieł, prócz czasopism lekarskich specjalnych tak zagranicznych jakoteż krajowych.
 Prezes Zarządu Szpitala *Mathias Bersohn.*



A. WETTLER. M. NASSIUS

Warszawa, Hoża № 49.

Polecają sanitarne urządzenia: jako to wanny, piece kąpielowe, umywalnie, waterklozety. klozety i pissoary na oleju bezwonne, urządzą ogrzewania centralne i wentylacje, oprócz tego posiadają na składzie filtry Maignena z Paryża, uznane dotychczas za najlepsze.

Naturalna mineralna

Woda Gubera
zawierająca
żelazo i arsen
ze Srebrenicy w Bośni

Według rozbioru dokonanego przez Profesora chemii, Doktora Ernesta Ludwiga, woda ta zawiera w 10,000 częściach na wagę: **Kwasu arsenikowego 0,061, Siarczanu żelazowego 3,734.**

Wyłączny przywilej ekspedycji tej wody posiadają firmy:

HENRYK MATTONI

FANZENSBAD, WIEDEN, KALSBAD, BUDAPESZT.

ZAKŁADY ROLNICZO-PRZEMYSŁOWE

Wystawa Hygieniczna
w Warszawie
1887 r.

GOSPODARSTWO MLECZNE

DYPLOM
UZNANIA

MŁYN PAROWY,

Gorzelnia i Rektyfikacja Spirytusu

oraz FABRYKA DROŻDŻY PRASOWANYCH

KAROLA HENNEBERGA

Dominium Nowodwór, przy St. Dr. Żel. Teresp. N.-Mińsk.

poleca:

MLEKO HYGIENICZNE NIEZBIERANE.

Produkcja powyższego mleka dostarczana jest każdodziennie do Warszawy w 2-ach odmianach:

I-mo: Mleko w stanie naturalnym, wprost po udoju, sprzedaż w naczyniach porcelanowych. II-do: Mleko po udoju, centryfugowane i pasteuryzowane, sprzedaż w naczyniach szklanych. Niezależnie od powyższego **Mleko zsiadłe, Serwatka, Maślanka, Kefir** oraz **Masło** własnej produkcji. Tak pierwsze, jak i drugie poleca się jako pokarm, głównie dla **Niemowląt, Rekonwalescentów** lub **Osób chorych.**

Zarząd interesu mlecznego w Warszawie

Królewska Nr. 21.

Własnego wyrobu, nagrodzone złotym medalem na Warszaw.
Wystawie Hygienicznej w 1896 roku.

Kakao Kuracyjne,

Miałko proszkowane i pozbawione tłustych
części po Rs. 1 kop. 30, za 1 funt

ORAZ

ŁUPIŃKI KAKAOWE,

jako napój zdrowy, a nie narkotyczny,
w cenie 15 kop. za funt,

poleca firma

„RIESE & PIOTROWSKI“

w Warszawie.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna w kantorze firmy, przy ulicy
Elektoralnej Nr. 23 w podwórzu,

detaliczna w filji

Senatorska Nr. 8

oraz we wszystkich handlach kolonjalnych
w Warszawie i na Prowincji.

PANORAMA TATR

przy ulicy Obożnej.

Otwarta codziennie od godziny 10-ej do zmierzchu.

Cena wejścia w dni powszednie 45 kop., w święta 30 kop.;
dzieci płacą połowę.

SPECYALNY ZAKŁAD

Trzy medale złote na ostatnich wystawach w Paryżu i w Warszawie.

KEFIR W DOMU.

Prawdziwego leczniczego kefiru

KLAUDYI SIGALINY

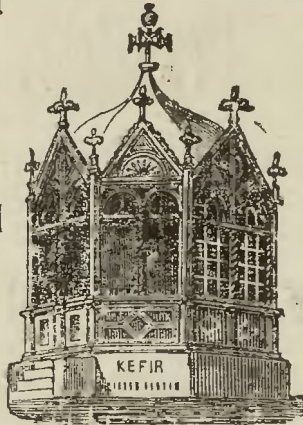
Z KAUKAZU

przy ul. Królewskiej N. 31

i

W OGRODZIE SASKIM

we własnym pawilonie.



Wróciwszy z Kaukazu przywiozłam ze sobą wielki zapas najlepszych grzybków kefirowych do wyrabiania kefiru w domu. Do grzybków dołącza się dokładny, bardzo łatwo zrozumiały przepis do wyrabiania kefiru. Grzybki i kefir z nich, podług mego przepisu przyrządzony, został nagrodzony różnemi medalami.

Filja w Wilnie, Łodzi i Ciechocinku.

Uznane przez Radę Lekarską w Warszawie i Departament Medyczny w Petersburgu, potwierdzone przez p. Ministra S. W.

**Dla kaszlących i osłabionych
SŁODOWY EKSTRAKT i KARMELKI**

z Miodu, Słodu i Ziół leczniczych,

Nagrodzone na wystawach higieniczno-lekarskich w Warszawie, Krakowie, Lwowie i na Środkowo-Azjatyckiej w Moskwie.

Fabryki

„LELIWA”

w Warszawie

ulica

Zgoda Nr. 6.

Wyłączna sprzedaż w Aptekach i Składach aptecznych.

Strzedz się podrabia-
nych i naśladowanych

Zwracać uwagę na fir-
me i na opakowania.

NATURALNY COGNAC

Z WINOGRON KRYMSKICH

fabryki „IMPERIAL”

W WARSZAWIE.

Fabryka zostaje pod kontrolą p. Prof. N. Milicera. Koniak analizowany przez D-rów Nenckiego i Zawadzkiego. Koniak „IMPERIAL” jaknajczystszy produkt z wina zalecany chorym i rekonwalescentom przez powagi lekarskie.

Sprzedaż hurtowa od 1 1/2 wiadra w kantorze fabryki — detaliczna w znaczniejszych handlach win w Warszawie i na prowincji.



SKŁAD WIN

J. LIJEWSKIEGO S^{KA}

Przysięgły dostawca win

DLA KOŚCIOŁÓW,

w Warszawie Krakowskie-Przedmieście Nr. 6.

naprzeciw Kościoła Ś-go Krzyża.

Poleca czyste i wystale **Wina Węgierskie**, oraz wszelkie gatunki win zagranicznych i stare **kuracyjne Koniaki**, przedewszystkiem zaś **chorym i rekonwalescentom**, używającym wina na wzmocnienie sił, szlachetniejsze gatunki **Maślaczy** i wytrawnych. Kupującym wina węgierskie beczkami, obliczamy cenę oryginalną. Na baryłki wysyłamy do wszystkich stacyi dróg żelaznych w Królestwie i Cesarstwie począwszy od 3 garncy w cenie 5,00, 5,50, i 6,00 rs. za garniec.

Cenniki na żądanie franco, bezpłatnie.

Poręczamy tylko za wina **srowadzane wprost od firmy.**

Дозволено Цензурою.—Варшава 1 Марта 1897 г.

W Drukarni St. Niemiry Synów, Plac Warecki № 4.

W I N O
S A I N T - R A P H A È L .



Wino Saint-Raphaël pomaga trawieniu. Smak wina tego znakomity i dobrze wpływa na podniesienie sił. Wino to przygotowane jest według metody **Pasteura**. Zwracać baczną uwagę, by każda butelka zaopatrzona była w stempel russkiej komory celnej. Dostać można we wszystkich Handlach Win, Składach Aptecznych i aptekach.

WYBORNE W SMAKU.

URBANOWICZ I RÓŻYCKI.

Skład materiałów aptecznych,

LABORATORYUM

CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNE

i

PAROWA FABRYKA

ŚRODKÓW OPATRUNKOWYCH

Krakowskie-Przedmieście Nr. 17

wprost kościoła po Karmelickiego

W WARSZAWIE.

Wata i Gaza hygroskopijne i nasycane.

Bandaż

Ceratka do kompresów.

Papier synapismowy.

Vlinsi i Thapsia.

Plastry smarowane.

Dezynfector ścienny samo działający (niezawodny środek na mole).

Oliwa najlepsza Nicejska i do palenia.

Esencya octowa.

Woda Kolońska.

Perfumy zagraniczne i krajowe.

Mydła toaletowe i lecznicze.

Wody mineralne.

Tran.

Benzyna do czyszczenia i palenia oraz wszelkie materiały apteczne.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Ceny najniższe.

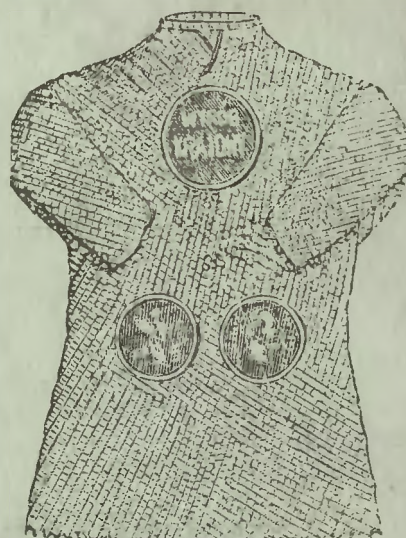
HYGIENICZNE KOSZULKI SIATKOWE

Ktore każdy dbający o swe zdrowie nosić powinien.

Bezwarunkowo zasługują na wyjątkową uwagę i szerokie rozpowszechnienie

Zabezpieczające od przeziębienia

KOSZULKI SIATKOWE NORMUJĄ TEMPERATURĘ CIAŁA



gdyż między skórą a koszulą zwykłą w szerokich oczkach koszulki siatkowej znajduje się zawsze warstwa wolnego powietrza, ogrzanego ciepłotą ciała a zatem najodpowiedniejszej temperatury, przytem koszulki siatkowe pod względem ekonomicznym są najpraktyczniejszel bo Tanie, Trwałe i Czyste, piorą się zwyczajnie (**bez maglowania**) i nigdy nie kurczą. Koszulki siatkowe są zawsze gotowe na wszystkie miary, wysyłają się odwrotną pocztą w dowolnej ilości rachując za przesyłkę od jednej do tuzina kop. 75, w ilości więcej nad tuzin—franco; pieniądze należy przesyłać pocztą wraz z obstalunkiem. Ponieważ koszulki siatkowe są elastyczne i wyciągają się w szerokość i długość, przeto do miar poniżej oznaczonych, każdy wzrost i tuszę zastosować można.

Koszulki siatkowe

| | | | |
|-----------------------------------|--------------|--------------------|------------------|
| z grubej bawełny dla dzieci, małe | rs. — k. 60, | śred. rs. — k. 90, | duże rs. 1 k. 25 |
| z " " męz. i damsk. | " " 1 " 75 | " " 2 " — | " " 2 " 25 |
| z czystej wełny " " " " | " " 2 " 20 | " " 2 " 50 | " " 2 " 90 |
| " " " " dziecinne | " " — " 75 | " " 1 " 16 | " " 1 " 50 |
| z czyst. jedw. grub. dziecinne | " " 2 " 50 | " " 3 " 50 | " " 4 " 50 |
| " " " " męz. i dams. | " " 5 " 75 | " " 6 " 50 | " " 7 " 20 |

Adres: do specjalnego Składu bielizny Władysława Strakacz Miodowa № 15 w Warszawie. Tamże znajduje się Wyłączny Skład Wyrobów z prawdziwej Wełny Sosnowej od Reumatyzmu. Skład Normalnych Wełnianych ubrań systemu Dr. Jaegera i Agentura Alpejskiego Sosnowego Olejku i Ekstraktu do kąpieli Józefa Mack z Reichenhal. Specjalne Cenniki wysyłają się franco.